

NACZELNE DOWÓDZTWO W. P.
(SZTAB GENERALNY)

Oddział II Informacyjny

Ew/3^o 47577. /II.

Poczta Polowa Nr. 53, dn. 16.X.1920 r.
Warszawa 1920 r.

PILNE

165
49152
4973

DO
GENERALNEJ AJUTANTURY
Naczelnego Wodza.

Przedkłada się raport ppłk. Sikorskiego w sprawie Kom-
isji Kontrolującej Ligi Narodów.

Szef Sztabu Gen.
ROZWADOWSKI m.p.
Generał por.

Za zgodność:

M. Przezdziecki

1 załącznik.

NACZELNE DOWÓDZTWO WOJSK POLSKICH
AJUTANTURA GENERALNA
WARSZAWA

L. Dz. 49152 dnia 18/X 1920 r.
1. załącz. Wydział

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

312

130

R A P O R T

Ppułkownika SIKORSKIEGO, przydzielonego z Nacz. Dow.
do Komisji Kontrolującej Ligi Narodów.

Czynność i bytność Komisji Kontrolującej. w Suwałkach i
na Litwie można podzielić na trzy fazy:

- 1/ bytność w Suwałkach,
- 2/ " na Litwie,
- 3/ " w Wilnie.

W Suwałkach Komisja była od 3-go aż do 7-go Października. Współdziałała tam w pertraktacjach polsko-litewskich zakończonych znanym traktatem z dn. 7. Października. Moją czynnością polegała na uspasabianiu członków Komisji w sensie korzystnym dla nas, oraz na dostarczaniu materiałów, udawadniających polskość sprzecznych okolic, współdziałanie Litwinów z bolszewikami i Niemcami, oraz ich agresywność.

Dnia 7. Komisja pojechała przez tereny litewskie do Oran celem zbadania miejscowych stosunków z punktu widzenia przeprowadzenia linii demarkacyjnej na tym odcinku. Po drodze komisja spotkała się z przedstawicielami rządu i wojska litewskiego, które skutecznie uspasabiały ją dla nas niekorzystnie.

Podaję na tem miejscu charakterystykę członków Komisji, gdyż wytłomaczę to skuteczność wpływania na ich sposób zapatrywania się na spór polsko-litewski przez nas i przez Litwinów.

Pułkownik Szardini Chardigni człowiek energiczny, ruchliwy i mało poddający się wpływom i dążący do tego, aby przy sposobności czynności swojej w Komisji odznaczyć się i wybić. Był on przed wojną dłuższy czas w Rosji i jest nie tylko rusofilem, ale po prostu rusomanem. Według jego przekonania politycznego Polskę należałoby tak okroić, że nie posiadałaby żadnych terenów spornych z Rosją, gdyż według jego zdania Rosja nie bolszewicka niebawem dojdzie znowu do dawnej wielkości i Polska tylko oparta o taką Rosję dla Francji ma znaczenie.

Dr. Lassicz z pochodzenia serb przydzielony do Komisji jako sekretarz Ligi Narodów, zdaje się tych samych jest politycznych przekonań jak płk. Chardigni. Dąży do tego, żeby czynność Komisji

im do zrozumienia, że rozmowę ich słyszałem, ale mimo, że teraz protestowali przeciwko mojej jeździe, wyładowałem samochód i pojechałem. W drodze faktycznie lekko mnie ostrzeliwano, ale szczęśliwie dojechałem do Wilna i przedstawiłem gen. Żeligowskiemu zamiar Komisji przyjechania do Wilna. Gen. Żeligowski zgodził się na ich przyjęcie. Jego szef sztabu jednakże płk. Bobicki rozgorączkowany wypadkami dnia i rozgoryczony na wszystkie misje zagraniczne miał najoczywistszy zamiar okazania komisji tego rozgoryczenia przez odpowiednie pertraktowanie. Blisko dwugodzinnej dyskusji przekonałem go, że owszem należy okazywać rozgoryczenie to nie tylko względem Ententy, i Ligi Narodów, ale również względem Polski, że należy podkreślać buntowniczy charakter czynu litewsko-białoruskiej dywizji, że jednakże należy Komisję Ligi Narodów przyjąć z honorami, należącymi się takiemu przedstawicielstwu. Następnie wróciłem do Landwarowa i rychłem rankiem przeprowadziłem Komisję do Wilna. Po drodze wyprzedzając Komisję instruowałem napotykaną oddziały, że na zapytania należy odpowiadać że wszyscy żołnierze pochodzą z wileńszczyzny. Rzeczywiście członkowie Komisji rozpytywali się też pilnie żołnierzy o ich tubylczość.

W Wilnie już na ulicy spotkaliśmy członków misji zagranicznych i członkowie komisji udali się do poszczególnych misji. ^{W Wilnie} Misje te również jaknajgorzej usposobione, przekonane, iż rozchodzi się o teatr zainscenizowany przez Polskę, a nie o żywiołowy i samodzielny ruch utwierdziły jeszcze przekonanie to członków komisji.

Następnie gen. Żeligowski przyjął Komisję. Komisja zapytywała się jak sobie wyobraża granicę państwa nowego, jego przyszłość, skąd ma broń, amunicję i pieniądze i, skąd pochodzą jego żołnierze. Gen. Żeligowski odpowiadał w myśl nocnej naszej narady, nie zdołał jednakże w niczem zmienić przekonania Komisji Ligi Narodów. W tym czasie przed gmachem zebrał się olbrzymi tłum, składający się po większej części z deputacji ⁴⁰⁰⁰ ~~sił~~ okolicznych, który urządził entuzjastyczną manifestację.

Następnie Komisja opuściła Wilno i pojechała do Kowna. W Kownie spotkała się z przedstawicielami rządu i wojska litewskiego i z litewskim ministrem spraw zagranicznych Woldemarem. Litwini jak-

najenergiczniej wykorzystywali sposobność urabiania opinii Komisji.

11. wieczorem przyjęli Komisję wielkim bankietem.

W Kownie Litwini zainteresowali ~~ludność~~ dużo polskiej ludności cywilnej. O ile się zdołałem dowiedzieć chociaż siedziałem z hotelu jakoby uwięziony rozchodzi się o kilka tysięcy Polaków cywilnych, skoncentrowanych w obozach i traktowanych ~~na równi~~ ^{na równi} z jeńcami wojennymi. Litewski oficer zatrzymał moich szoferów na ulicy opowiedział im o tem i wyraził się, że byłby to skandal, gdyby polski oficer nie skorzystał z swojej bytności, aby ~~wziąć~~ ^{odwiedzić} zwiedzić internowanych Polaków. Prosiłem Komisję o umożliwienie mi ~~tego~~, ^{odwiedzić internowanych} jednakże bez skutku. Krótce potem natomiast płk. Chardigni oświadczył mi, że zatrzymuje się jeszcze w Kownie, aby zobaczyć ewakuowanych z Wilna.

Od tej chwili postępowanie swoje zmieniłem. Tak samo p. Gwiazdowski przydzielony do Komisji Min. Spraw Zagranicznych. Podczas, kiedy dotychczas ograniczaliśmy się do informowania i tłumaczenia teraz ^{Wobec tego} daliśmy Komisji do zrozumienia, że bezpartyjność jej uważamy za wątpliwą, oraz występowaliśmy z ~~żądaniami~~ ^{żądaniem} i pewnego rodzaju zaczepkami. Daliśmy im do zrozumienia, że ~~dziwne~~ ^{dziwne} jest interesować się ewakuowanymi Wilna, a odmówić zainteresowania internowanymi Polakami, że ~~dziwimy się~~ ^{dziwimy się}, że bankiet u rządu litewskiego przyjęli, a u Naczelnika Państwa nie, że choć ~~forma~~ ^{przez} zajęcia Wilna ~~zaxp...~~ ^{przez} buntownicze wojska odbyła się bez wszelkiej wiedzy rządu polskiego, to choćby nawet rząd polski był Wilno zabrał, miałby prawo do tego, gdyż wobec bezsprzecznie polskiego charakteru miasta i okolicy kwestji wileńskiej wogóle być nie powinno.

12. wróciliśmy do Suwałk, podczas kiedy Komisja każdej dzień jeszcze się zatrzymała. Zebraliśmy rezolucję wsi polskich, leżących poza linią demarkacyjną o przyłączenie ludności tej do Polski i przedłożyliśmy je * Komisji.

W Suwałkach spotkaliśmy wpływowego żurnalistę francuskiego p. George Bienaimée, którego za pomocą francuskich oficerów przydzielonych do 17 dywizji uprosiliśmy, że porozysłał do francuskich gazet telegramy i korespondencję o Wilnie. Telegramy te urabiają opinię francuską w tym sensie, że przez zajęcia Wilna, przez wojska polskie, choć powstańcze, stało się zadość sprawiedliwości, że Litwini prześladowają wszystko co polskie nienawiścią, podczas kiedy Polacy w myśl odwiecznej unji równem za równe nie płacą, oraz, że komisja zamiast

się zająć swoim czysto wojskowym zadaniem wytknięcia linii demarkacyjnej urabia politykę. Pan. Bienaimée przyrzekł, że jaktylko zajędzie do Paryża rozpocznie u tamtejszych biskupów akcję, aby uświadomić świat katolicki o czynności kleru litewskiego, będącej skutkiem destruktyności swej niebezpieczeństwem dla katolicyzmu na Litwie.

Reasumując skutki podróży do Wilna następujące:

Komisja przekonała się, że Wilno i okolica bezsprzecznie są polskie, i że ruch oderwania Wilna od Litwy wyrósł na tle rzeczywistych patryotycznych uczuć tamtejszej ludności. Dalej Komisja odczuła, że zapatrywanie się cudzoziemców w Polsce dzieli się na dwa obozy i że nie wszyscy zapatrują się na sprawy wileńskie tak jak nieżyczliwie nam usposobieni członkowie komisji. Wreszcie jakkolwiek dwóch członków jest nieżyczliwie usposobionych, tak dwóch na skutek tej jazdy zupełnie się do naszego stanowiska przekonało. Prócz tego Komisja wie dokładnie, że wróciwszy do Paryża zostanie tam opinię choć w części już urobioną przez telegramy i korespondencję p. Bienaimée.

Sikorski

Ppułkownik przydzielony z Nacz. Dow.
do Komisji Kontrolującej Liği Narodów.